Wyd. A
Rok II,
Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
Cena 5 złotych
Nr 134 (240)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, wtorek, 16 maja 1950

1.410 milionów złotych
na robotnicze budownictwo indywidualne
Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA. Kredytowa pomoc Państwa na robotnicze budownictwo indywidualne będzie w roku bieżącym 4-krotnie większa niż w roku ub.

Podczas bowiem gdy w roku ub. przeznaczono i uruchomiono 300 mil. złotych na dokończenie rozpoczętych budowli oraz na remonty indywidualnych domów robotniczych, tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje na budownictwo indywidualne 1.410 miln. zł.

W sprawie zasad i form organizacyjnych budownictwa indywidualnego oraz w sprawie podziału przeznaczonych na ten cel kwot powzięte zostały ostatnio dwie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W bieżącym roku przewiduje się z jednej strony budownictwo domów indywidualnych w osiedlach na terenach państwowych lub miejskich, z drugiej zaś — budownictwo rozproszone na terenach własnych użytkowników.

Domy indywidualne będą posiadały powierzchnię użytkową od 40 — 80 m kw. i będą wyposażone we wszystkie niezbędne urządzenia, jak spiżarki, łazienki, piwnice i t. p.

Rozmiary działek pod budownictwo zbiorowe domów indywidualnych mogą wahać się od 300 — 1.000 m kwadr.

Budownictwo indywidualne korzysta z pomocy finansowej Państwa w formie kredytu bezprocentowego, udzielanego członkom Związków Zawodowych — z okresem spłaty od 5 do 20 lat.

Robotnicy i pracownicy, ubiegający się o uzyskanie pożyczki w celu budowy domu na własnej działce, mogą otrzymać sumę do 75 proc. kosztorysu budowy domu. Suma ta powinna być zabezpieczona hipotecznie i nie może przekraczać kwoty 1.200 tys. zł.

W celu uzyskania gotowego domku robotniczego lub pożyczki, zainteresowani pracownicy będą składali podania do ORZZ, załączając opinię Rady Zakładowej. Zgłoszenia będą rozpatrywane przez komisję kwalifikacyjne przy ORZZ.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego podkreśla, że w pierwszej kolejności uwzględnione będą potrzeby pracowników przemysłu węglowego, hutniczego, metalowego, chemicznego, włókienniczego oraz budownictwa i kolejnictwa.

Do kompetencji Centralnej Rady Związków Zawodowych należy m. in. opiniowanie projektów typowych domków, ustalenie wytycznych organizacji samorządów osiedlowych oraz ogólny nadzór nad przebiegiem akcji w terenie.

Zakład Osiedli Robotniczych opracuje projekty rozwiązań urbanistycznych budownictwa osiedlowego oraz projekty typowe domów indywidualnych, jak również ustali w porozumieniu z CRZZ cenę sprzedaży domków indywidualnych. Bank inwestycyjny wypłaca przyznawane pożyczki w miarę postępu robót oraz sprawuje kontrolę nad właściwym wydatkowaniem wypłaconych kwot.

DO WALKI O POKÓJ
przystępuje cały naród!

WIELKA AKCJA SKŁADANIA PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM MOBILIZUJE AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNĄ NAJSZERSZYCH MAS W W CAŁYM KRAJU

DZIESIĄTKI TYSIĘCY LUDZI ZE WSZYSTKICH ŚRODOWISK SPOŁECZNYCH OCHOTNICZO ZGŁASZAJĄ SWÓJ UDZIAŁ W PRACACH ORGANIZACYJNYCH. DO WALKI O POKÓJ PRZYSTĘPUJĄ WSZYSCY.

Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju na terenie województwa warszawskiego rozwija **się coraz bardziej**, ogarniając szerokie rzesze ludności.

W powiecie Działdowo do składania podpisów przystąpiono już we wszystkich gminach. W ciągu kilku godzin w dniu 14 bm. zebrano 1.500 podpisów tylko w siedniu gminach.

Na terenie Żyrardowa w dniu 14 bm. w akcji zbierania podpisów brało udział 66 „trójek", które zebrały 3.200 podpisów. Trójki przyjmowane były z wielkim entuzjazmem przez społeczeństwo Żyrardowa.

W Pułtusku do akcji przystąpiło w mieście 28 „trójek" a na terenie powiatu — 153 „trójki" gromadzkie.

Na terenie powiatu Ostrów Mazowieckiego udział w zbieraniu podpisów biorą 83 „trójki" gromadzkie. Również do akcji tej włączyły się Wawer, Radzymin i Wołomin.

W Krakowie akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zatacza coraz szersze kręgi. W niedzielę trójki zebrały podpisy od z górą 35 tysięcy mieszkańców Krakowa.

W tym dniu odbyły się również masowe zebrania w domach i bursach studenckich, na których krakowska młodzież akademicka manifestowała nieugiętą solidarność ze światowym ruchem obrońców pokoju.

Studenci Studium Dziennikarskiego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie wysłali list do studentów Wyższej Szkoły Włókienniczej w Lyonie, wzywając kolegów **francuskich do składania podpisów pod apelem sztokholmskim.**

Na manifestacji w domu studentek „Jedność", w której udział wziął **rektor U. J. prof. Marchlewski**, przemawiała studentka jugosłowiańska **Grozdana Radonicz**, która m. in. powiedziała:

„Mój podpis pod apelem sztokholmskim będzie wyrazem miłości do milionów dzieci na całym świecie, przyszłych obywateli ustroju socjalistycznego. Będzie on również wyrazem miłości do mojej ojczyzny, do mojego narodu, który walczy z przemocą zdradzieckiej kliki Tito — Rankowicza".

Dokończenie referatu przewod. KC PZPR tow. Bolesława Bieruta „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej — wygłoszonego w dniu 8. V. 1950 r. na Plenum KC PZPR podajemy na stronie 3 i 4.

W woj. rzeszowskim zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim
przebiega wśród powszechnego entuzjazmu

Z każdym dniem potężnieje ruch zbierania podpisów i według ostatnich obliczeń na terenie województwa rzeszowskiego już 55 tys. mieszkańców miast i wsi zadeklarowało swą wolę podpisując apel sztokholmski.

RZESZÓW

Akcja zbiórki podpisów w Rzeszowie rozwija się z każdym dniem.

W ciągu trzech dni, od piątku, 12 do niedzieli, 14 bm. włącznie **zebrano w mieście 9.368 podpisów pod apelem sztokholmskim. Najwięcej podpisów — 2.479 — zebrały trójki w obwodzie 4-tym, zamieszkałym w większości przez robotników.** Nie mniejszymi wynikami w akcji zbierania podpisów mogą się poszczycić inne obwody miasta. **W obwodzie 1-ym, obejmującym śródmieście już 75 procent mieszkańców do 14 bm. włącznie złożyło podpisy.**

Masowo składa podpisy młodzież szkolna. Pierwsi, jeszcze w sobotę, 13 bm. złożyli podpisy pod apelem sztokholmskim uczniowie i uczenice **Podstawowej Szkoły Specjalnej.** W dniu wczorajszym podpisała apel pokoju młodzież szkoły podstawowej **im. Scholastyki, Gimnazjum Krawieckiego, Męskiej Szkoły Podstawowej im. Mickiewicza i Żeńskiej Szkoły Podstawowej im. Jadwigi.**

O wielkim zainteresowaniu chłopów akcją walki o pokój, świadczy duża frekwencja na masówkach gromadzkich. I tak **w gromadach Wola Rachwałowska, Borek Nowy, Futoma, Niebylec** i innych na zebranie **przybyła cała ludność**, a głosy dyskusji były świadectwem nieugiętej woli chłopa wsi rzeszowskiej w walce o pokój.

W niedzielę na terenie powiatu rzeszowskiego wyruszyło na wsie 1.480 trójek które spotkały się z wielkim zrozumieniem u chłopów. Już w pierwszym dniu zbierania podpisów 3 gromady powiatu **rzeszowskiego a to Zaczernie, Miłocin i Wólka pod Lasem chlubnie zakończyły tę akcję bowiem na listach nie zabrakło podpisu ani jednego mieszkańca tych gromad.**

PRZEMYŚL.

W Przemyślu jak i w powiecie przemyskim akcja zbierania podpisów przebiega bardzo sprawnie, a trójki przychodzące do domów robotników, chłopów, kupców, rzemieślików czy inteligentów są witane z otwartym sercem i radością.

Już w ciągu dwóch dni na terenie miasta i powiatu zebrano 9.261 podpisów pod apelem sztokholmskim.

Na wyróżnienie w powiecie przemyskim zasługują gminy **Bircza, Rohatyn, Koźmina i Krzywcza, które w ciągu dwóch dni w całości zakończyły zbiórkę podpisów pod Apelem Pokoju.**

Niezwykle spontanicznie podpisano apel sztokholmski w spółdzielni produkcyjnej w Stubnie. We wsi tej w ciągu dwóch godzin wszyscy mieszkańcy w ilości 525 osób podpisali Apel Pokoju.

W innych gromadach i miasteczkach powiatu przemyskiego akcja zbierania podpisów zostanie ukończona w ciągu najbliższych dni.

GORLICE.

Rozpoczęta w dniu 12 maja zbiórka podpisów pod apelem sztokholmskim objęła w powiecie gorlickim wszystkie zakłady pracy i gromady.

Do zbierania podpisów wyruszyło w teren 280 trójek, w których nie zabrakło aktywistów partyjnych, ZSLowców, członków ZSCh, ZMP, Kół Gospodyń Wiejskich i bezpartyjnych.

W ciągu dwóch dni na terenie powiatu zebrano 6.634 podpisy, które są wyrazem woli robotników, chłopów i inteligencji utrwalenia światowego pokoju.

Na terenie powiatu gorlickiego specjalnie wyróżniła się **gmina Glinik Mariampolski, zamieszkiwana w znacznej mierze przez robotników kopalnictwa naftowego.**

Niezwykle pomyślnie przebiegała zbiórka zbierania podpisów w spółdzielni produkcyjnej w Uściu Gorlickim, w którym w ciągu jednego dnia cała wieś podpisała Apel Pokoju.

W Czechosłowacji rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju

PRAGA. Dnia 14 maja w całej Czechosłowacji, w atmosferze powszechnego entuzjazmu rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod apelem sesji sztokholmskiej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W Pilźnie odbyła się w tym dniu okręgowa konferencja obrońców pokoju. Na konferencji przemawiała przewodnicząca Komitetu Ogólnoczechosłowackiego Hodinova - Spurna, która wezwała czechosłowackich bojowników o pokój do wzmożenia aktywności.

Demonstracje w obronie prof. Joliot-Curie w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W toku akcji protestacyjnej przeciw pozbawieniu przez rząd francuski prof. Joliot-Curie jego stanowiska młodzież szwedzka wymalowała na jezdni przed oknami ambasady francuskiej w Sztokholmie ogromne napisy olejną farbą: **„vive Curie!"**

Personel ambasady zwrócił się do policji o usunięcie napisów. Zabieg ten trwał dłuższy czas, przyciągając **uwagę tłumów.**

Pod hasłem wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego
We wsi Słubice
odbyła się pierwsza w kraju „Wieczornica pokojowa"

WARSZAWA. Pod hasłem wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce o pokój odbyła się w dniu 14 bm. pierwsza w kraju „Wieczornica pokojowa" we wsi Słubice pow. Gostynin.

Ludność Słubic i okolicznych wsi wypełniła szczelnie dużą salę świetlicy gromadzkiej. Ze stolicy przybyła na uroczystość **ekipa robotnicza z Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy.**

Pierwszy zabrał głos przewodniczący Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju ob. **Kuliński**, który przemówienie swe zakończył słowami:

„Jesteśmy wielką siłą. Razem z braćmi robotnikami, razem z uczciwymi ludźmi całego świata, którym przewodzi Związek Radziecki wywalczymy pokój".

Następnie na trybunę wchodzi małorolny chłop, **Jan Gajewski.**

„Nie dopuścimy do tego, by powtórzyły się obozy koncentracyjne, krematoria i masowa zagłada — mówi mówca — nie dopuścimy do nowej wojny. Niech podżegacze myślą co chcą. My potrafimy zniszczyć ich plany. Chcemy trwałego pokoju i zdobędziemy pokój".

Z kolei robotnik rolny Władysław Wiśniewski oświadczył:

„Byłem więziony w obozie hitlerowskim. **Wyzwolili mnie radzieccy żołnierze. Teraz razem z nimi, razem z robotnikami, będę walczył do upadłego o pokój dla nas wszystkich".**

W podobny sposób wyrażali się na temat walki o pokój: małorolna **chłopka Zofia Bartosiakowa**, szewc **Wiktor Śliwiński**, księgowy **Ryszard Berebecki**, robotnik **Jan Beta**, ZMPowiec **Kaz. Cieślak** i wielu innych. Zebrani przyjęli przemówienie długotrwałymi owacjami na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego, na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Na zakończenie wieczornicy, w czasie której wystąpiły robotnicze zespoły artystyczne, wśród niebywałego entuzjazmu uchwalono apel do wszystkich ludzi wsi polskiej.

W apelu tym czytamy:

„Wzywamy wszystkie świetlice w kraju i wszystkich chłopów do organizowania wieczornic pokojowych, do masowego podpisywania Apelu Obrońców Pokoju.

Niech każda świetlica, przyczyni się do walki o pokój, niech podnosi świadomość, że w naszych rękach jest siła, która wywalczy pokój. Wzywamy wszystkie zespoły artystyczne i czytelnicze, by żywym słowem budziły i podtrzymywały w sercach uczciwych ludzi wolę walki o pokój.

Rozwijajcie pracę kulturalno - oświatową na wsi, wzorując się na pracy przodujących świetlic robotniczych i korzystając z ich dorobku. Wzmacniajcie sojusz robotniczo-chłopski. Niech każda świetlica gromadzka, każdy uczciwy i światły człowiek wsi stanie się agitatorem pokoju".

Dokerzy Dunkierki czynnie walczą o pokój

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, w Dunkierce polecono robotnikom portowym załadowanie okrętu „Monkey". W czasie załadunku robotnicy stwierdzili, że w jednej ze skrzyń znajduje się mały czołg przeznaczony na wojnę w Indochinach. Po ujawnieniu tego faktu robotnicy natychmiast zaprzestali pracy, oświadczając, że nie będą brali udziału w **kontynuowaniu wojny kolonialnej w Indochinach.**

LOTNICTWO W SŁUŻBIE MAS PRACUJĄCYCH

I Walny Zjazd Ligi Lotniczej w Warszawie

WARSZAWA. 14 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady I Walnego Zjazdu Ligi Lotniczej, w którym bierze udział ponad 200 delegatów reprezentujących wszystkie aerokluby krajowe oraz poszczególne zarządy okręgowe Ligi.

Na zjazd przybyli **ministrowie Rapacki i Rabunowski, wiceminister Balicki,** przedstawiciel KC PZPR — z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR **min. tow. Małuszewski,** delegaci świata nauki **z rektorem Politechniki Warszawskiej — Warchałowskim** na czele oraz przedstawiciele CRZZ i ZMP.

Witając uczestników obrad w imieniu Rządu RP **minister Rapacki** oświadczył, że władze Polski Ludowej przywiązując dużą wagę do pracy Ligi Lotniczej udzielać jej będą **nadal czynnego poparcia.**

Życząc delegatom owocnych obrad w imieniu KC PZPR **min. tow. Małuszewski** powiedział m. in.:

„Liga Lotnicza jest masową organizacją demokratyczną i bezpartyjną mobilizującą i organizującą społeczeństwo do pracy nad rozwojem gospodarki narodowej i obronności lotniczej Państwa, winna więc wykonywać prace i zadania, które wyrastają z potrzeb szerokich kół społeczeństwa. Liga Lotnicza, która ma już doświadczenia w dziedzinie szkolenia szybowcowego i motorowego, winna kontynuować to szkolenie i prowadzić jeszcze pełniej prace dla wszechstronnego rozwoju lotnictwa w Polsce Ludowej dla podnoszenia jego poziomu i krzewienia zamiłowania do różnych jego form w jak najszerszych kołach społeczeństwa. Udział Ligi Lotniczej w walce o pokój ma wielkie znaczenie i wyrażać się winien w popularyzacji i realizowaniu idei lotnictwa, będącego na straży pokoju, w służbie mas pracujących. Przysposobienie obywateli do obrony kraju poprzez rozbudowę różnych form z zakresu lotnictwa i sprawność lotniczą — oto główny cel Ligi Lotniczej.

W imieniu Wojska Polskiego powitał zjazd dowódca Wojsk Lotniczych gen. Romeyko.

Przemówienia powitalne wygłosili następnie: przedstawiciel CRZZ **tow. Kowalczyk** i delegat ZMP — **Jabłoński.**

W dalszym ciągu obrad głos zabrał prezes Zarządu Gł. Ligi Lotniczej **inż. Minorski,** omawiając dotychczasowe osiągnięcia Ligi oraz precyzując jej założenia ideowo - programowe.

„Zadania stojące przed nami — mówił m. in. **inż. Minorski** są duże i odpowiedzialne. **Liga Lotnicza jako organizacja masowa i bezpartyjna podnosić będzie na wyższy poziom prace aeroklubów i ośrodków szkoleniowych oraz krzewić wśród najszerszych mas społeczeństwa zamiłowanie do lotnictwa.**

Udział Ligi Lotniczej w budowaniu ustroju sprawiedliwości społecznej i w walce o pokój wyrażać się będzie realizowaniem hasła:

„Lotnictwo w służbie mas pracujących",

oraz popularyzację osiągnięć i doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie lotnictwa. Pracować będziemy nad dalszym zacieśnieniem przyjaźni polsko - radzieckiej i wspólnie działać będziemy z pokrewnymi organizacjami na terenie międzynarodowym w dziale obrony i umocnienia pokoju.

Osiągnięcia w dziedzinie lotnictwa sportowego są znaczne, — ale muszą być jeszcze większe.

Szybownicy wszystkich kategorii muszą sobie postawić w swej pracy za szczytny cel: dorównania kolegom radzieckim i nauczenia się od nich lepszej sztuki latania.

Uczestnicy zjazdu **wysłali depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, zapewniając, że wytężą wszystkie siły, by należycie wykonać zadania stojące przed Ligą Lotniczą.** Wyrażają oni również wolę nieugiętej walki o pokój i o umocnienie zdobyczy klasy robotniczej.

Depeszę z pozdrowieniami przesłano również Centralnemu Wszechzwiązkowemu Stowarzyszeniu Współpracy z lotnictwem w Moskwie.

Przyjęcie na cześć Trygve Lie w Moskwie

MOSKWA. Dnia 15 maja minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński podejmował śniadaniem sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie.

Na śniadaniu obecni byli: Trygve Lie, jego zastępca Zinczenko, dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Pradze Rytter, dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Moskwie Wawiłow oraz charge d'affaires Norwegii w ZSRR Akre. W śniadaniu wzięli ponadto udział wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Gromyko i wyżsi pracownicy radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Centralny Rząd Ludowy jedynym rządem legalnym narodu chińskiego

Depesze min. Czou-En-Lai do ONZ

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-Lai, wystosował 12 maja telegramy do generalnego sekretarza ONZ — Trygve Lie, do naczelnego dyrektora Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa ONZ, Dooda, do naczelnego dyrektora Światowej Organizacji Zdrowia — Chisholma, do naczelnego dyrektora UNESCO — Bodeta i do kierownika sekretariatu Międzynarodowej Organizacji Meteorologicznej, Svobody.

W depeszach tych Czou En-Lai domaga się wykluczenia z wymienionych organizacyj tzw. „delegatów" resztki reakcyjnej kliki Kuomintangu. Depesze stwierdzają, że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej jest jedynym rządem legalnym, reprezentującym naród chiński. Tzw. delegaci resztki reakcyjnej kliki Kuomintangu stracili wszelkie prawo uczestniczenia w którejkolwiek z tych organizacji i winni być z nich usunięci.

Czou En-Lai w depeszach tych zwraca się do adresatów z prośbą o odpowiedź.

53 posłów „parlamentu" w Bonn

b. aktywistami partii hitlerowskiej

BERLIN. Agencja United Press stwierdziła, że 53 posłów do Bundestagu w Bonn należało do partii hitlerowskiej, bądź też do związanych z nią hitlerowskich organizacji, jako aktywni działacze polityczni. Niemal wszyscy z tych posłów — b. hitlerowców wchodzą w skład koalicji rządowej: 21 jest członkami chrześcijańskiej demokracji (CBU), 16 — tzw. wolnej partii niemieckiej (FOP) a 6 — partii niemieckiej.

W społeczeństwie radzieckim pragnienie wojny jest nie do pomyślenia

Oświadczenie angielskiej delegacji robotniczej zwiedzającej Związek Radziecki

MOSKWA. W redakcji dziennika „Trud" odbyła się konferencja prasowa z angielską delegacją robotniczą, która przybyła do ZSRR na uroczystości 1 majowe. Delegacja zwiedziła Moskwę i Kijów, Stalingrad, Soczi, widziała liczne przedsiębiorstwa, kołchozy i instytucje kulturalne.

Kierownik delegacji Frederick Holnringesworth złożył na wstępie konferencji w imieniu wszystkich uczestników wycieczki podziękowanie za gościnne przyjęcie i stwierdził, że wycieczka korzystała z całkowitej swobody w zwiedzaniu fabryk, instytucji wszelkiego rodzaju, klubów i miejsc budowy.

Stwierdzamy z całą mocą — głosi m. inn. oświadczenie, **że obraz życia w Związku Radzieckim, malowany przez prasę kapitalistyczną absolutnie nie odpowiada rzeczywistości.**

Nasze zasadnicze wnioski dają się ująć następująco:

Klasa robotnicza jest tutaj gospodarzem swego kraju. Panuje tutaj prawdziwa demokracja zarówno gdy chodzi o system wyborów jak i organizacje związków zawodowych. Mężczyźni i kobiety bez względu na pochodzenie mają dostęp do wszelkich stanowisk stosownie do swych zdolności. Wszystkich pracujących otacza się ogromną troską. Mają oni do dyspozycji najbardziej nowoczesne maszyny i narzędzia, a wszelkie osiągnięcia nauki służą ułatwieniu pracy. Wysoka wydajność pracy wynika z postępu technicznego a nie z systemu wyciskania z pracującego ostatnich sił żywotnych. Ujrzeliśmy tutaj wielkie społeczeństwo pracujących, ożywione myślą o postępie ludzkim. **W takim społeczeństwie pragnienie wojny jest nie do pomyślenia. To cośmy tutaj ujrzeli utwierdziło w nas przekonanie, że narody radzieckie pragną żyć w pokoju ze wszystkimi narodami i uważamy, że to dążenie do pokoju i pokojowe budownictwo zasługują na poparcie wszystkich postępowych ludzi w naszym kraju. Żywimy nadzieje bardziej ścisłej współpracy między rządami naszych krajów celem rozładowania napiętej sytuacji międzynarodowej.**

Uważamy, że wizyta działaczy angielskich związków zawodowych może okazać się pomocną w przerzuceniu mostów między naszymi narodami. Możemy powiedzieć na podstawie własnego naszego doświadczenia, że zadzierzgnięcie ściślejszej więzi między działaczami zawodowymi obu krajów wyjdzie na korzyść obu stronom.

Zamierzamy rozpowszechnić jak najszerzej to cośmy ujrzeli. Rozumiemy bowiem, że kłamliwe brednie o Związku Radzieckim przyczyniają się do wytwarzania atmosfery wojennej, podczas gdy prawda dopomoże w umocnieniu pokoju.

W dalszym ciągu konferencji robotnicy angielscy **Daniel Martin, Harry Hudson, Edwin Boyce, Józef Rollings** i inni odpowiadali na pytania dziennikarzy radzieckich, oświadczając m. in.

Robotnicy Anglii pojmują coraz lepiej, że trudności materialne z jakimi walczą wynikają z planu Marshalla. Masy pracujące Anglii pragną przyjaźni z narodami ZSRR. Jednym z efektywnych środków prowadzących do umocnienia przyjaźni między obu narodami, jest rozszerzenie handlu anglo-radzieckiego, co by wpłynęło na zmniejszenie bezrobocia Anglii. W celu umocnienia przyjaźni anglo-radzieckiej należy również szerzej jeszcze praktykować wymianę delegacji robotniczych między obu krajami.

Na zakończenie konferencji obecni na niej dziennikarze radzieccy podziękowali angielskim gościom za informacje i życzyli im dalszych sukcesów w walce o pokój.

Podczas zlotu młodzieży w Berlinie odbędzie się sesja Komitetu Wykonawczego ŚFMD

BERLIN. Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson zawiadomił telegraficznie Radę Centralną Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, że w czasie zlotu młodzieży niemieckiej w Berlinie, odbędzie się w tym mieście posiedzenie Komitetu Wykonawczego ŚFMD. Na posiedzeniu omówiona będzie m. in. sprawa udziału młodzieży demokratycznej w światowym ruchu pokoju oraz przygotowań do międzynarodowej konferencji w obronie praw dziecka.

Daremne obrady podżegaczy wojennych w Londynie

LONDYN. Po zakończeniu swych obrad londyńskich ministrowie spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji ogłosili wspólny komunikat, w którym oświadczają, że „porozumieli się co do zasadniczych zarysów swej polityki we wszystkich częściach świata" i że „planują ściślejszą koordynację ogólnych zasobów trzech krajów".

W drugim komunikacie ministrowie oświadczają, że wyznaczyli grupę ekspertów dla zbadania problemu „nadmiaru ludności" w Europie Zachodniej oraz możliwości dodatkowych planów przesiedlenia części mieszkańców krajów zachodnio-europejskich, w szczególności z Włoch i z Niemiec Zachodnich. Jak z tego wynika, ministrowie uważają, że w ten tylko sposób będą mogli nieco złagodzić ostre bezrobocie w krajach marshallowskich oraz znaleźć dodatkową tanią siłę roboczą dla wielkich monopoli kapitalistycznych.

Dalej komunikat stwierdza, że trzy rządy doszły zasadniczo do porozumienia w sprawie „znaczenia rozwoju politycznego ludów Afryki". Formuła ta kryje w sobie niewątpliwie zapowiedź jeszcze bezwzględniejszego tłumienia ruchu wyzwoleńczego tych ludów w imię interesów imperializmu.

Wspominając o decyzjach odnośnie krajów Azji południowo-wschodniej, komunikat usiłuje zamaskować istotne cele imperializmu w tych krajach utartym sloganem **„o groźbie komunistycznej".**

Wreszcie ministrowie Spraw Zagranicznych oświadczają, że „porozumieli się" (to znaczy zastosowali się do życzeń USA) w sprawie swej polityki w stosunku do Niemiec i że wspólna deklaracja w tej sprawie została przekazana rządowi zachodnio-niemieckiemu i opublikowanie jej nastąpi dnia 15 maja.

* * *

MOSKWA. Paryski korespondent „Prawdy", komentując naradę ministrów Spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji stwierdza, że nawet sami politycy amerykańscy, którzy zainicjowali tę naradę nie taili faktu, iż poświęcona ona będzie sprawie dalszego wzmożenia tzw. „zimnej wojny".

Jednakże narody — stwierdza korespondent „Prawdy" — **wojny nie chcą. Walczą one o zakaz broni atomowej, o pokojową współpracę międzynarodową.**

Korespondent opisuje przebieg masowej kampanii pokojowej we Francji i stwierdza, że podpisując apel sztokholmski francuskie masy pracujące odpowiadają stanowczo na agresywne plany, omawiane w Londynie. Równocześnie szerzy się czynna walka przeciwko przygotowaniom wojennym.

W obliczu tych faktów — podkreśla korespondent — podżegacze wojenni wysilają się, by ukryć swe istotne zamiary. Usiłowania te są jednak daremne, albowiem istotny charakter rozmów londyńskich jest zbyt oczywisty.

* * *

GENEWA. Z Paryża donoszą, że francuska opinia publiczna przyjęła z niezadowoleniem komunikat o konferencji ministrów Spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Szczegóły rozmaitych tajnych decyzji powziętych na konferencji, a ujawnionych przez komentatorów, świadczą o tym, że Acheson przeprowadził swoją tezę w sprawie wciągnięcia Niemiec Zachodnich do agresywnych planów amerykańskich. Plan Schumana na temat połączenia przemysłu stalowego i węglowego Francji i Niemiec Zachodnich również uważany jest za posunięcie amerykańskie, zmierzające do uzbrojenia Niemiec Zachodnich i zwiększenia ich potencjału gospodarczego.

W ogólnikowych słowach komunikatu na temat ściślejszej koordynacji ogólnych zasobów trzech krajów", francuska opinia publiczna widzi niedwuznaczną zapowiedź jeszcze dalej idącego wykorzystania zasobów Wielkiej Brytanii i Francji — w interesie imperializmu amerykańskiego.

* * *

NOWY JORK. Prasa amerykańska podaje że Departament Stanu oddawna już domagał się od Francuzów, by zgodzili się na dołączenie swego ciężkiego przemysłu do przemysłu Zagłębia Ruhry.

„New York Times" zamieszcza artykuł, w którym udziela ostrej nagany Wielkiej Brytanii za „chłodne ustosunkowanie się do planu Schumana". **Dziennik ten w korespondencji z Londynu zwraca również uwagę na okoliczność, że między trzema ministrami ujawniły się poważne różnice zdań, których nie pokryje gładko sformułowany komunikat końcowy.** Dziennik wyraża przekonanie, że Achesonowi uda się jednak przeforsować swoją tezę.

Brytyjskie organizacje społeczne potępiają projekt delegalizacji Australijskiej Partii Komunistycznej

LONDYN. Brytyjska Rada Swobód Obywatelskich ogłosiła oświadczenie, w którym potępia projekt ustawy rządu australijskiego delegalizacji Australijskiej Partii Komunistycznej i ostrzega naród brytyjski przed metodami, zmierzającymi do pozbawienia praw politycznych.

Oświadczenie brytyjskiej Rady Swobód Obywatelskich powołuje się na deklarację praw człowieka, ogłoszoną przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Analogiczną rezolucję ogłosiła egzekutywa Związku Zaw. Górników Południowej Walii.

Otwarcie Międzynarodowych Targów Praskich

PRAGA. 14 bm. w Pradze otwarte zostały Międzynarodowe Targi Praskie. Uroczystego otwarcia Targów dokonał premier rządu czechosłowackiego tow. Zapotocky.

Powszechną uwagę skupia pawilon radziecki, demonstrujący potęgę wielkiego kraju socjalizmu i jego sukcesy w okresie powojennego budownictwa pokojowego. Dużym powodzeniem cieszą się również pawilony Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier, Albanii, Bułgarii oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stanowiące wyrazistą ilustrację postępu gospodarczego wymienionych krajów w ciągu roku ub.

Eksponaty swe wystawiają liczne firmy austriackie, belgijskie, angielskie, holenderskie, duńskie, włoskie, marokańskie, francuskie, szwajcarskie i inne.

Targi będą trwały do końca bm.

ZADANIA PARTII W WALCE O NOWE KADRY

na tle sytuacji ogólnej

Dokończenie referatu tow. Bolesława Bieruta

wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy z n-ru wczorajszego)

Sytuacja dojrzała również do tego, żeby w zakresie wysuwania robotników na kierownicze stanowiska poczynić krok naprzód. Dotychczas wysuwaliśmy robotników na stanowiska, aż do dyrektorów przedsiębiorstw włącznie.

Jeżeli chodzi o wysuwanie na stanowiska wyższego szczebla, to miały miejsce jedynie wypadki pojedyncze. Tymczasem, nie ulega wątpliwości, że szereg robotników z powodzeniem, pod warunkiem prawidłowego doboru i uprzedniego szkolenia mogłoby zająć szereg kierowniczych stanowisk w zjednoczeniach, centralnych zarządach i ministerstwach. Ażeby umożliwić takie wysunięcie, wydaje się prawidłowym w najbliższym czasie zorganizować sieć kursów szkoleniowych o wyższym poziomie i dłuższym okresie nauczania, np. 6 miesięcy, które objęłyby około tysiąca osób ze wszystkich naszych ministerstw gospodarczych. W ten sposób nasze centralne instytucje gospodarcze otrzymałyby nowy wielki zastrzyk robotniczych kadr, który na pewno przyczyni się do usprawnienia ich działania i do lepszego powiązania ich z masami.

Jak widać, mamy wiele do zrobienia w dziedzinie nasilenia i uporządkowania wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce narodowej. Jeżeli te zadania wypełnimy, to zyska na tym cała nasza gospodarka narodowa i odczujemy wydatną ulgę na odcinku kadrowym, który tak często limituje nasz rozwój.

Tyle chciałem powiedzieć o sprawie istniejących kadr, prawidłowego wykorzystania rezerwy kadrowej i prawidłowego wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.

W WALCE O KADRY WIELKIE ZADANIA PRZYPADAJĄ MINISTERSTWOM GOSPODARCZYM

Bez usunięcia braków w funkcjonowaniu naszego szkolnictwa wyższego i średniego nie osiągniemy odpowiedniego efektu dla naszej gospodarki narodowej.

Wielkie zadania przypadają w przezwyciężeniu tych braków i w dalszym rozwoju szkolnictwa technicznego nowoutworzonemu Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki i Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno Ministerstwo Szkół Wyższych, jak i CUSZ nie będą mogły wykonać tych zadań bez ścisłej współpracy i bez pomocy gospodarczych ministerstw resortowych. Gospodarcze ministerstwa resortowe dbać muszą o to, by ściśle współdziałać i w doborze studentów i uczniów — w rozdziale ich według uczelni, fakultetów, szkół i w sporządzaniu przystosowanych do życia programów nauczania, w zapewnieniu sprawności nauczania itd.

Gospodarcze ministerstwa resortowe, które nie dbają o przygotowanie kadr, nie przygotowują tego szkolenia i nie kontrolują jego przebiegu, nie spełniają swoich elementarnych zadań.

Jak widać z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, zadania przypadające ministerstwom gospodarczym w dziedzinie kadr są bardzo wielkie. Muszą one dbać o przesyłanie inżynierów i techników do produkcji, muszą zapewnić równomierny rozdział sił technicznych pomiędzy poszczególne gałęzie przemysłu, muszą systematycznie szkolić i przeszkalać stary personel oraz masowo wysuwać i szkolić nowe kadry robotnicze, muszą współdziałać w organizowaniu szkolenia nowych kadr zawodowych wyższych i średnich oraz kontrolować przebieg tego szkolenia. Wszystko to wymaga odpowiedniej organizacji wewnątrz ministerstw. Dlatego też trzeba będzie, ażeby w ministerstwach gospodarczych stopniowo, na miejsce jedynego Departamentu Kadr, tworzyły się trzy jednostki, każda o innym zakresie działania: jednostka zajmująca się kadrami kierowniczymi i kwalifikowanymi, jednostka zajmująca się kadrami szeregowymi i wreszcie jednostka, zajmująca się sprawami szkolenia.

O PRAWIDŁOWE UŁOŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY PARTIĄ A ORGANAMI ADMINISTRACJI GOSPODARCZEJ W POLITYCE KADR

Pomyślny rozwój pracy kadrowej na odcinku gospodarki narodowej wymaga prawidłowego ułożenia stosunków między Partią a organami administracji gospodarczej. Jest rzeczą zrozumiałą, że nasza Partia, jako siła kierownicza naszego Ludowego Państwa, ustala zasady polityki kadrowej i personalnej na poszczególnych odcinkach życia i musi mieć w szeregu ważnych spraw kadrowych i personalnych prawo ostatecznej decyzji. Nie wynika z tego bynajmniej, ażeby odpowiedzialność za sprawy kadrowe i personalne była zdjęta z administracji gospodarczej. Na odwrót, trzeba, żeby po obecnym Plenum inicjatywa kadrowa i personalna organów administracji gospodarczej znacznie się wzmogła, trzeba, aby zagadnienie prawidłowego rozstawienia i wykorzystania istniejących kadr i prawidłowego przygotowania nowych kadr stanęło przed administracją gospodarczą, jako centralne zagadnienie i aby w żadnym razie, kierownicza rola Partii i prawo ostatecznej decyzji w sprawach kadrowych i personalnych nie było rozumiane, jako wyrzeczenie się inicjatywy i odpowiedzialności ze strony organów państwowych.

Dlatego, aby ta inicjatywa rozmach i odpowiedzialność mogły się zrealizować, trzeba na odcinku gospodarczym, tak jak i na innych odcinkach naszego życia, stosować zasadę, że za kadry odpowiada nie tylko i nie tyle Wydział Personalny, czy Departament Kadr, a odpowiada przede wszystkim kierownictwo instytucji, ministerstwa, centralnego zarządu, zjednoczenia czy przedsiębiorstwa. Ażeby umożliwić wprowadzenie tej zasady w życie, trzeba będzie zmienić niektóre obowiązujące dotychczas i przestarzałe już normy w zakresie roli i kompetencji Wydziałów Personalnych.

Nie szczędzić sił dla jak najszybszego wykucia kadr nowej ludowej inteligencji, w pełni wykorzystać wszystko co zdrowe ze starej inteligencji i bezlitośnie zwalczać i dobijać wroga agenturę.

Omawiając na IV Plenum sytuację i zadania na odcinku kadr gospodarczych, trzeba postawić przed sobą pytanie, czy i w jakim stopniu wykonano na tym odcinku zadania III Plenum w zakresie wzmożenia czujności rewolucyjnej. Niewątpliwie uczyniono w tym zakresie dużo, ale niewątpliwe też jest, że nie mało jest jeszcze w naszym aparacie gospodarczym wrogów i szkodników, złodziei i łapowników, niepoprawnych biurokratów i niedbalców. Dlatego, nie czas jest bynajmniej, na jakąkolwiek demobilizację. Zadanie wzmożenia czujności rewolucyjnej w całym naszym życiu i na odcinku gospodarczym w szczególności, stoi w całej pełni. Trzeba jednak jednocześnie walczyć z wszelkimi przejawami przemieniania czujności w karykaturę, usuwania i piętnowania ludzi, którzy na to nie zasłużyli, nie uwzględniania ich obecnej postawy i obecnej pracy.

Podstawą naszej polityki kadrowej jest poczynienie wszelkich wysiłków w kierunku jak najszybszego stworzenia nowej ludowej inteligencji przy jednoczesnym, najpełniejszym wykorzystaniu starych kadr technicznych. Stara inteligencja techniczna nie jest masą jednolitą, znaczna jej część związała się bezpowrotnie i szczerze z budową socjalizmu: część pozostaje jeszcze bierna i tylko nieznaczna mniejszość stanowi agenturę wroga. Nie szczędzić sił dla jaknajszybszego wykucia kadr nowej ludowej inteligencji, w pełni wykorzystywać wszystko, co zdrowe, ze starej inteligencji i bezlitośnie zwalczać i dobijać wszystko, co jest agenturą wroga, oto jedynie słuszne zasady naszej polityki kadrowej.

Socjalistyczna przebudowa wsi wymaga szybszego, wnikliwszego i energiczniejszego szkolenia kadr dla rolnictwa

W walce o nowe kadry gospodarcze szczególną uwagę musimy poświęcić również zagadnieniu kadr w rolnictwie.

Potrzeby rolnictwa w dziedzinie kadr powiększa zadanie związane z socjalistyczną przebudową karłowatej gospodarki chłopskiej i konieczność gruntownej technicznej przebudowy metod pracy w rolnictwie. System i programy nauczania w przedwojennych szkołach rolniczych odpowiadały niezwykle zacofanemu w dziedzinie techniki i agronomii poziomowi gospodarki rolnej w Polsce. Wśród studiujących na wyższych uczelniach rolniczych, przeważali synowie obszarników, w średnich, których była znikoma liczba, uczyły się dzieci bogaczy wiejskich. Zdobycie władzy przez lud pracujący było związane z wielką rewolucją agrarną, która trwa i rozwija się nadal zmieniając od podstaw stosunki społeczne.

Jednym z objawów przełomu są szkoły rolnicze otwierane dla młodzieży chłopskiej w dawnych rezydencjach szlacheckich oraz objęcie przez wielu dawnych fornali kierowniczych stanowisk w PGR-ach. Na około 700 dyrektorów zespołów PGR mamy dziś 25,2 proc. robotników rolnych i przemysłowych, 34,1 proc. inteligencji pochodzącej z chłopów biednych i średniorolnych, 20,9 proc. synów nauczycieli, niższych urzędników i innych grup inteligencji pracującej, czyli razem ponad 80 proc. kierowników wyrosłych z podstawowych warstw ludowych. Przełom ten sięgnąłby jeszcze głębiej, gdyby nie był hamowany w pierwszym okresie przez dywersję Mikołajczyka i oportunizm gomułkowszczyzny. Dokonał się stopniowo również poważny zwrot wśród najbardziej wartościowej starej kadry inteligencji rolniczej. Znaczna część tej inteligencji włącza dziś swój cenny wkład wiedzy i doświadczenia do wielkiego dzieła przebudowy polskiego rolnictwa, rozumie właściwy sens współpracy z nową rosnącą już kadrą inteligencji rolniczej pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Niemniej jednak szybki rozwój państwowego sektora rolnictwa i rozpoczynający się doniosły proces przechodzenia karłowatej gospodarki chłopskiej na tory spółdzielczości produkcyjnej, stawiają zagadnienie śpiesznego przygotowania nowych kadr w rolnictwie w sposób niezwykle ostry. Przed PGR-ami stawiamy zadanie wydatnego podniesienia poziomu produkcji rolniczej, już dziś, w pierwszym okresie Planu 6-letniego, a także zmiany charakteru tej produkcji w kierunku podwyższenia jej jakości w dziedzinie wysokowartościowej produkcji roślinnej oraz przestawienia się znacznej części PGR-ów na produkcję hodowlaną, odpowiadającą nowoczesnym wymaganiom. Nie można wypełnić tego zadania bez poważnego zasilenia PGR-ów nowymi kadrami i bez planowo podejmowanej akcji doszkalania wysuniętej kadry robotniczo-chłopskiej w administracji i kierownictwie PGR-ów. Powstają Państwowe Ośrodki Maszynowe dla nowoczesnej obsługi agrotechnicznej chłopskich gospodarstw i spółdzielni — potrzeba im kadr dyrektorów i ich zastępców politycznych, agronomów, mechaników, traktorzystów, księgowych itd. Rodzą się szybko chłopskie spółdzielnie produkcyjne — musimy im zabezpieczyć fachową pomoc i opiekę agronomiczną, wyszkolić kadry przewodniczących i księgowych, możliwie najstaranniej przygotowane do ich wysoce odpowiedzialnych funkcji. Musimy to robić szybciej, wnikliwiej, energiczniej — w przeciwnym razie będziemy mieli wysoce demoralizujące i niebezpieczne zjawiska załamań, rozpadania się powstałych spółdzielni. Trzeba stwierdzić niestety, że poszczególne komitety partyjne odnoszą się do sprawy doboru kadr dla spółdzielni, powstających na ich terenie nieraz z karygodną wprost beztroską i lekkomyślnością, nie rozumiejąc wyraźnie wagi tego zadania. Kurs przeszkoleniowy dla agronomów POM był dwukrotnie odraczany i poważnie opóźniony wskutek wadliwego doboru kandydatów kursu. Konieczny jest gruntowny przełom w tej dziedzinie, który sprawi, że akcja szkolenia kadr będzie wyprzedzać rozwój ruchu, a nie wlec się daleko w tyle, jak to ma miejsce dotychczas.

ZASILAĆ KADRY ROLNICZE KADRAMI DOŚWIADCZONYCH ROBOTNIKÓW

Partia musi uczynić poważny wysiłek, aby zasilić kadry rolnicze — zwłaszcza w dziedzinie potrzeb spółdzielczości produkcyjnej i POM-ów przez skierowanie poważnej liczby robotników wyróżniających się zdolnościami organizacyjnymi, poziomem politycznym i doświadczeniem. Cała Partia musi zrozumieć, że jest to najdonioślejsza w skutkach forma łączności i sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym.

W walce o kadry rolnicze trzeba również usunąć zjawisko niecelowego marnowania fachowych kadr rolniczych przez zatrudnianie ludzi o wysokim nieraz poziomie specjalności agronomicznej w instytucjach handlowych i administracji. Ważne znaczenie posiada połączenie wysiłków Partii w walce o kadry rolnicze z pogłębieniem współpracy w tej dziedzinie z ZSL, w którego szeregach znajduje się pokaźna liczba inteligencji rolniczej pochodzenia chłopskiego.

ZWRÓCIĆ WIĘKSZĄ UWAGĘ NA STAN KADR W WIELKIEJ SIECI SPÓŁDZIELCZEGO ZAOPATRZENIA I ZBYTU NA WSI

Należy również zwrócić większą uwagę na stan kadr, obsługujących wielką sieć spółdzielczego zaopatrzenia i zbytu na wsi. W jednej tylko Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" zatrudnionych jest około 150 tys. pracowników. Cyfra ta daje obraz ogólny problemu kadr na tym odcinku. Kadry te są poważnie zachwaszczone elementami klasowo obcymi i wrogimi ideologicznie na stanowiskach kierowniczych. Głębsza praca nad polepszeniem tych kadr, intensywne szkolenie i śmiały awans elementów ludowych — to jedyna droga do zmiany niekorzystnego jeszcze stanu kadr na tym odcinku. Zaplanowana akcja szkoleniowa ma objąć jeszcze w tym roku 50 procent całego personelu Centrali Rolniczej.

O PRAWIDŁOWE POSTAWIENIE SYSTEMU SZKOLENIA NOWYCH KWALIFIKOWANYCH KADR

Przejdźmy teraz do zagadnień prawidłowego postawienia systemu szkolenia nowych kadr.

Jest to zagadnienie wagi olbrzymiej, gdyż od prawidłowego jego rozwiązania zależy cała przyszłość naszej gospodarki. Ilościowe osiągnięcia w zakresie szkolenia technicznego wyższego, oraz szkolenia zawodowego I i II stopnia mamy bardzo duże. O ile w 1937 r. ilość uczących się w wyższych szkołach technicznych wynosiła 7.754 osoby, to w 1948 r. wyniosła ona już 20.631 osób. O ile w 1937 r. razem w średnich szkołach zawodowych I i II stopnia uczyło się 218.000 osób, to w 1948 r. uczyło się już 428.000 osób. W ten sposób między 1937 i 1948 rokiem ilość studentów w wyższych szkołach technicznych wzrosła o 166,1 proc., a ilość uczniów w średnich szkołach zawodowych o 96,5 proc. Jednakże te wielkie ilościowo osiągnięcia nie powinny przysłaniać nam bardzo poważnych braków w zakresie wyższego i średniego szkolnictwa technicznego.

Rozwój systemu szkolenia kadr dla potrzeb resortów gospodarczych, jak też dla potrzeb we wszystkich dziedzinach życia kraju, hamowany jest w poważnym stopniu przez niedomagania obecnego stanu kadr oraz systemu nauki w szkolnictwie wyższym. Olbrzymi wysiłek, jaki państwo ludowe wkłada w rozwój sieci szkół wyższych przygotowujących kadry nowej inteligencji, nie przynosi dotychczas tych wyników, które odpowiadałyby skali środków szczodrze wykładanych na ten cel. Podstawową przyczyną jest wadliwa organizacja pracy wyższych uczelni, szczupłość kadr odpowiednio wykwalifikowanych i obdarzonych jasnym, nowoczesnym światopoglądem naukowym, stare liberalistyczne tradycje, ciążące na samej strukturze studiów, rozluźniona dyscyplina w nauce, słabe zainteresowanie i opieka ze strony organizacji partyjnych i młodzieżowych. Organizacje partyjne i ZAMP zainteresowania swoje koncentrowały głównie na — ważnej oczywiście — trosce o zmianę składu społecznego studiujących, ale lekceważyły dotychczas sprawę tak ważną jak wyniki nauki. Komitet Warszawski był bodaj pierwszy, który, aczkolwiek również z opóźnieniem, zainteresował się wynikami studiów i dyscypliną pracy w uczelniach warszawskich. Inne komitety partyjne mało uwagi poświecają dotychczas tej sprawie. Opóźnianie i przeciąganie terminów składania egzaminów jest tolerowanym powszechnie zwyczajem, przy czym zdarza się, że studenci ostatniego roku mają zaledwie 20 proc. wymaganych egzaminów. W związku z tym liczba absolwentów szkół wyższych osiąga zaledwie nieco powyżej połowy planowanych cyfr. Poważna część starej kadry naukowej pracuje z dużym poświęceniem i oddaniem, ale tradycje liberalistyczne sprawiają, że profesorzy nie poczuwają się jeszcze do odpowiedzialności za jakościowe i ilościowe wyniki nauki. Programy są często przeładowane i w dużej mierze nie odpowiadają obecnym potrzebom. Treść wykładów, skryptów i podręczników jest w wielu wypadkach odbiciem zacofanego antynaukowego światopoglądu i obcej klasowo ideologii. Zaopatrzenie techniczno-naukowe jest w niektórych uczelniach na poziomie nie odpowiadającym wymaganiom. Aktywność społeczno-polityczna kadr naukowych jest na ogół wciąż jeszcze słaba.

Poświęciłem nieco więcej uwagi sprawie kadr gospodarczych. Sądzę, że w sprawie sytuacji dotyczącej kadr w innych resortach, które wymagają równie szczegółowej analizy, ale których nie podobna uwzględnić w ramach niniejszego referatu będzie poświęcona uwaga zarówno w

(Ciąg dalszy na str. 4)

Dokończenie referatu tow. Bolesława Bieruta

wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 3.

wystąpieniach na obecnym Plenum, jak zwłaszcza bezpośrednio po Plenum we właściwych zespołach partyjnych. Szczególnego i gruntownego omówienia wymagać będzie sprawa kadr resortów oświatowych i kulturalnych, ponieważ kadry te decydować będą o zasięgu i tempie rozwijającej się u nas rewolucji kulturalnej.

W WIELKIM PROCESIE REWOLUCYJNYCH PRZEOBRAŻEŃ W POLSCE LUDOWEJ DOJRZEWAJĄ I ROSNĄ LUDZIE, KSZTAŁTUJĄ SIĘ NOWI TWÓRCY NOWEGO ŻYCIA

III Plenum naszej Partii zaostrzyło czujność rewolucyjną i podniosło bojowość wszystkich organizacji partyjnych. Skoncentrowało ono również uwagę Partii na sprawie doboru kadr, przede wszystkim na zagadnieniu ich czystości ideologicznej i charakterze ich składu osobowego pod względem klasowym. Zadaniem obecnego Plenum jest dalsze pogłębienie czujności i aktywności bojowej Partii w walce o czystość ideologiczną naszych szeregów, dalsze podnoszenie ich poziomu politycznego, o mobilizację wszystkich naszych sił do porywających zadań Planu 6-letniego. W realizacji tych zadań na czoło naszych trosk i wysiłków musimy wysunąć walkę o nowe kadry, to znaczy pogłębienie i usprawnienie naszej pracy nad doborem wychowaniem i przygotowaniem aktywistów partyjnych i bezpartyjnych w celu podniesienia na wyższy poziom dalszego postępu naszego życia.

Kongres Zjednoczeniowy naszej Partii był wielkim, przełomowym wydarzeniem w życiu polskich mas pracujących. Potężną falą zapału, aktywności, dążenia do wiedzy i kultury wiary w przyszłość rozkołysały się uczucia milionowych mas robotników, chłopów, kobiet, młodzieży. Wyrazem tego są czyny produkcyjne i coraz bardziej masowy twórczy, ożywiany inicjatywą nowych form ruch współzawodnictwa. Klasa robotnicza dała wyraz swemu stosunkowi do haseł Kongresu przyśpieszając wykonanie Trzyletniego Planu, chłopstwo pracujące — inicjatywę organizacyjną na polu spółdzielczości produkcyjnej, przodujące warstwy inteligencji pracującej — pogłębieniem łączności z masami ludowymi. Ożywienie umysłowe i społeczne, nie spotykany nigdy przedtem wzrost czytelnictwa, pęd do nauki, sztuki, literatury i radosnego życia społecznego noszą w sobie wszystkie znamiona wielkiej rewolucji kulturalnej. Zadaniem wszystkich organizacji partyjnych od góry do dołu jest — przewodniczyć temu ruchowi, usprawnić i podnieść na znacznie wyższy poziom całą swą pracę, zmobilizować do tego celu wszystkie swe kadry, podnieść wymagania w stosunku do całej organizacji i do każdego jej członka. Większość organizacji partyjnych zrozumiała te zadania i osiąga coraz wyższy poziom swej pracy, mobilizując do niej coraz liczniejsze szeregi swych aktywistów, umie wydobyć i wykorzystać nowe rezerwy kadr z rosnących nowych ludzi. Oto parę przykładów, jak szybko rosną u nas ludzie.

Wśród robotników, pełniących dziś funkcję dyrektorów kopalń znani są:

1) Paweł Chowaniec, stary górnik, pracujący od 43 lat w kopalni „Karol“, obecnie jej dyrektor. Swoje głębokie doświadczenie praktyczne, uzupełnia wytrwale wiadomościami teoretycznymi drogą samokształcenia. Zorganizował na kopalni w r. 1947 wieczorowe kółka samokształcenia technicznego dla pracowników niższego dozoru technicznego i rębaczy, przyciągnął do konsultacji i współpracy inteligencję techniczną. Obecnie uczęszcza na 5-miesięczny kurs dla wysuniętych dyrektorów kopalń.

2) Tow. Chmiel Józef — dyrektor kopalni „Victoria“ w Wałbrzychu, rozpoczął pracę w górnictwie przed 28 laty jako pomoc dołowa. Od r. 1943 członek PPR. W ciągu 2 i pół lat po wyzwoleniu był burmistrzem miasta Czeladź, później w ciągu 1 i pół roku członkiem Głównego Zarządu Zw. Zaw. Górników. Od kwietnia ub. roku był wicedyrektorem kopalni „Sosnowiec“, a od marca br. dyrektorem kopalni „Victoria“. Wytrwałą pracą samokształceniową pogłębiał swą wiedzę polityczną. Zapisał się w r. ub. na 3-miesięczny kurs wieczorowy dla średniego dozoru kopalń i ukończył go z dobrym wynikiem. Obecnie studiuje na 5-miesięcznym kursie dyrektorów-robotników.

3) Tow. Krasowiecki Jerzy — członek Partii od 1945 r. — dyrektor kopalni Zabrze - Wschód. Od r. 1924 zaczął pracę w kopalni w charakterze ładowacza. Już od r. 1946 zostaje wysunięty na wicedyrektora, a od r. 1948 na zastępcę Naczelnego Dyrektora ZPW w Zabrzu. Interesuje się poważnie problemami racjonalizacji pracy w górnictwie i ma w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Cieszy się wielką popularnością i autorytetem.

4) Tow. Węgrzyk Jan, członek Partii od 1946 r. — obecny dyrektor kopalni „Paweł“, rozpoczął pracę w górnictwie w 1923 r., ale po roku był przez 10 lat bezrobotnym. Po wyzwoleniu wyróżniał się aktywnością w pracy zawodowej i politycznej, był przodownikiem w kopalni, zarabiając w r. 1948 około 100 tysięcy złotych miesięcznie. Od stycznia ub. r. został wysunięty na wicedyrektora, a od listopada jest dyrektorem kopalni. Uczy się intensywnie i zyskał powszechne uznanie wśród załogi, umie współpracować z inteligencją, wykazuje wybitne zdolności organizacyjne.

5) Naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Metali Nieżelaznych jest od 10 miesięcy tow. Pierzynka Stanisław, członek KPP od 1924 r. i PPR od czasu jej powstania, syn górnika, sam robotnik w hutnictwie. Już w październiku 1945 r. wysunięty został na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Hutniczych. Natychmiast po wyzwoleniu, nie przerywając pracy ten 50-letni dziś człowiek, zabrał się do nauki i w ciągu 1 i pół roku przerobił kurs średniej szkoły technicznej, zdając pomyślnie w r. 1946 egzamin na technika i ucząc się dalej składa w 1947 r. w Akademii Górniczo-Hutniczej egzamin na inżyniera. Dziś w dalszym ciągu pracuje nad sobą, pogłębiając swą wiedzę, co nie uszczupla jego aktywności w pracy polityczno-społecznej. Oto jak tworzy się już dziś nowa inteligencja z dawnych proletariuszy.

Można by przykładów takich mnożyć wiele. Warto przecież byłoby wspomnieć o 25-letniej tow. Zofii Wrzesień — córce małorolnego chłopa, która już po wyzwoleniu w r.1945 skończyła szkołę powszechną i 6-miesięczne kursy pedagogiczne, wstąpiła do ORMO i brała czynny udział w walkach z bandami UPA, pogłębiając w drodze kursów korespondencyjnych swą wiedzę, przygotowuje się do pracy w zawodzie nauczycielskim. Objęła w 1946 r. jesienią kierownictwo szkoły powszechnej, a w rok później wstępuje do studium przygotowawczego jednej z wyższych uczelni w Krakowie. Od r. 1947 jest aktywistką ZWM i Partii, pełni funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej a następnie sekretarza OKZZ. W październiku 1948 r. jest w KM w Krakowie kierowniczką Wydziału Kobiecego i instruktorką Wydziału Organizacyjnego. Na początku br. zostaje powołana na dyrektora zakładów PMS w Krakowie. Oto tempo wzrostu umysłowego, politycznego, organizacyjnego.

LUDZI ZDOLNYCH JEST WIELE DOKOŁA NAS, — TRZEBA TYLKO ABYŚMY PODALI IM RĘKĘ, DOPOMOGLI, OTOCZYLI OPIEKĄ

Mam pod ręką dziesiątki takich życiorysów robotników — dzisiejszych dyrektorów, woźnych magistratu — dzisiejszych burmistrzów tegoż miasta, fornali — dziś kierowników PGR itd. itd.

O czym świadczą te życiorysy?

O tym, że narzekania na brak ludzi są niczym więcej, jak oportunistyczną krótkowzrocznością, albo bezdusznym niedołęstwem tych, którzy nie chcą widzieć nowych rosnących ludzi. Ludzi zdolnych jest wielu dokoła nas, trzeba tylko, abyśmy im podali rękę, dopomogli w przezwyciężeniu pierwszych trudności, otoczyli opieką. Organizacje partyjne mogą i powinny zorganizować pomoc i opiekę nad wysuniętymi na odpowiedzialną pracę robotnikami i śmielej, wpikliwiej i jeszcze raz śmielej wysuwać stopniowo ludzi, sprawdzać ich uzdolnienia, szkolić, uczyć i kontrolować, aby uczył się każdy, aby nie było towarzysza, który nie pracuje nad podniesieniem swej wiedzy teoretycznej i swych kwalifikacji fachowych. Tego wymaga od każdego z nas wielki burzliwy okres dziejowy, wielkie historyczne, niewypowiedzianie potężne w swym rozmachu zadania społeczne, polityczne, patriotyczne.

PRZYWOŁAĆ DO PORZĄDKU GADUŁÓW, OBIBOKÓW I NIE POCZUWAJĄCYCH SIĘ DO ŻADNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI, SAMOCHWALCÓW I PLOTKARZY

Musimy więc, przejawiać również czujność w stosunku do tych, którym złe przyzwyczajenia i narowy nie pozwalają na włączenie się do tej pracy. Wypowiadając walkę manotrawstwu czasu, musimy przywołać również do porządku gadułów, obiboków i nie poczuwających się do żadnej odpowiedzialności za cokolwiek bądź samochwalców i plotkarzy, których — niestety — jest również pewna liczba u nas w Partii i nawet na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych. Wszelkie bezmyślne kawiarniane gadulstwo i intryganctwo przynosi wielkie szkody, wpływa ono wybitnie demoralizująco na otoczenie i środowisko partyjne. Nie możemy sobie pozwolić na tolerowanie tego rodzaju przynoszących wstyd i szkodę Partii zwyczajów.

ZDROWA, ROZSĄDNA KRYTYKA POTRZEBNA JEST PARTII, JAK SŁOŃCE I POWIETRZE CZŁOWIEKOWI

Krytyczne uwagi jakiejkolwiek dziedziny działania by one nie dotyczyły, trzeba umieć wypowiadać odważnie, jasno, po bolszewicku, a nie pokątnie. Zdrowa, rozsądna krytyka potrzebna jest Partii — jak słońce i powietrze człowiekowi. Ale krytyka i samokrytyka nie ma nic wspólnego z pokątnym gadulstwem i insynuacjami, które obiektywnie stanowią dywersję przynoszącą niemałą szkodę. Krytyka i samokrytyka — to niezastąpiony oręż zarówno w działalności Partii, jak i w postępowaniu każdego jej członka. Za mało umiemy posługiwać się tym orężem, wypróbowanym i niezawodnym w walce z wypaczeniami, z nadużyciami, z biurokratyzmem, ze złymi narowami, które hamują nasz marsz, osłabiają nasze osiągnięcia. Więcej krytyki i samokrytyki — oto podstawowy wniosek, jaki się nasuwa, gdy czytamy sprawozdania z naszych konferencji partyjnych, gdy obserwujemy działalność naszych urzędów państwowych i naszą pracę społeczną w wielu dziedzinach.

PAMIĘTAJMY, ŻE PARTIA NASZA I NASZE PAŃSTWO WZMACNIAJĄ SWE SIŁY DZIĘKI NIEROZERWALNEJ WIĘZI Z MASAMI PRACUJĄCYMI

Stosując metodę rzeczowej, przemyślanej krytyki, sprawdzając samokrytycznie własną pracę i jej wyniki — usprawniajmy wykonanie naszych zadań. Nauczmy się kontrolować wykonanie uchwał i dyrektyw kierownictwa partyjnego w toku naszej codziennej pracy.

Uczmy się formować i wychowywać te kadry w toku pracy codziennej wydobywać nowe talenty i nowe siły twórcze z krynicy ożywczej i niewyczerpanej — z głębi mas ludowych. Pamiętajmy, że Partia nasza i nasze Państwo wzmacniają swe siły dzięki nierozerwalnej więzi z masami pracującymi.

Miliony robotników, chłopów i pracowników umysłowych u nas, w Polsce Ludowej, pochłoniętych jest pracą, pracą, która może być niełatwa, ale nie jest ciężarem, pracą, która wymaga dużej ofiarności, ale nabiera głębokiego sensu, pracą, która nie przytępia, jak praca kapitalistyczna, lecz pobudza inicjatywę i wyzwala uzdolnienia, pracą, która stała się źródłem bohaterstwa, zaszczytu i chwały.

ZANIEŚMY SŁOWA PRAWDY O POKOJU I O PODŻEGACZACH WOJENNYCH DO MILIONÓW LUDZI W NAJDALSZYCH ZAKĄTKACH KRAJU

Czego pragną najgoręcej miliony robotników i chłopów, pracowników umysłowych i rzemieślników, uczonych i artystów? Pragną pokoju. Chcą budować nowe życie, kształcić i wychowywać w radości młode dorastające pokolenie budowniczych Polski Socjalistycznej, Polski wymarzonej przez pokolenia polskich rewolucjonistów, przez najlepszych Polaków.

I dlatego miliony ludzi nienawidzą podżegaczy wojennych i ich faszystowskich pachołków różnej maści.

I dlatego miliony ludzi zwalczają i zwalczać będą zajadłych wrogów Polski Ludowej, szkodników i dywersantów, drapieżnych spekulantów miejskich i chciwych bogaczy wiejskich, tych wszystkich, którzy stawiają na nową wojnę.

Dlatego też milionom ludzi pracy w Polsce, mężczyznom i kobietom, dziecom i młodzieńcom, ludziom dojrzałym i starcom — coraz bliższy jest braterski Związek Radziecki, wielki nasz sąsiad, przyjaciel i brat — ostoja pokoju, twierdza socjalizmu, nadzieja wszystkich uciśnionych.

Dlatego rośnie w sercach i umysłach milionów ludzi pracy w Polsce uczucie solidarności i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, dlatego rośnie poczucie odpowiedzialności za wkład Polski do wielkiego dzieła obrony pokoju, za wkład do wielkiego frontu obrońców pokoju, który obejmuje również setki milionów ludzi w krajach kapitalistycznych.

Proklamowana ostatnio wielka akcja zbierania podpisów pod deklaracją sztokholmską nie jest zwykłą akcją podpisową. Musi się ona stać potężną mobilizacją milionów ludzi dla podniesienia ich świadomości i aktywności społecznej i politycznej. Musimy dotrzeć do milionów mieszkań robotniczych i pracowniczych, do milionów izb chłopskich, musimy ponieść słowa prawdy o pokoju i o podżegaczach wojennych do milionów ludzi w najdalszych zakątkach kraju.

SKUPIAJMY NAJSZERSZE MASY WOKÓŁ SZTANDARU WALKI O POKÓJ, KTÓREJ PRZEWODZI NIEZŁOMNY WÓDZ CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, NASZ WIELKI PRZYJACIEL — TOWARZYSZ STALIN

Ta kampania jest największą akcją masową, jaką podejmujemy od czasu wyborów, wymaga więc olbrzymiego wysiłku.

Niechaj nie będzie ani jednego członka Partii, który by nie uczestniczył jako organizator w tej kampanii.

Pamiętajmy również, że jest to kampania szerokiego frontu ogólnonarodowego na platformy obrony pokoju, na platformie nienaruszalności naszych granic przeciw wszelkim machinacjom imperialistycznym i faszystowsko - rewizjonistycznym.

Na fali tej akcji uwielokrotnimy siły naszej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — pogłębimy jej nierozerwalną więź z masami.

Na fali tej akcji wydobędziemy nowe siły z głębi mas ludowych, pomnożymy siły Polski Ludowej, przyczynimy się do sprawy wielkiej:

Pokój zwycięży wojnę.

Lud pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistów.

A więc skupiajmy najszersze masy polskiego ludu pracującego wokół sztandaru walki o pokój, której przewodzi niezłomny wódz całej postępowej ludzkości, chorąży obozu pokoju i socjalizmu, nasz wielki Przyjaciel i Nauczyciel — Towarzysz Stalin.

Koło Gospodyń Wiejskich w Głowience otrzymało bibliotekę

Członkinie Koła LK przy Kom. Woj MO w Rzeszowie, odwiedziły ostatnio wieś Głowienkę, pow. Krosno, gdzie zapoznały się ze wzorową pracą Koła Gospodyń Wiejskich, oraz wzięły udział w gromadzkim zebraniu kobiet, na którym jedna z delegatek ob. Mikulska, wygłosiła obszerny referat polityczny na temat walki o pokój. Wśród zebranych na sali, referat wywołał żywą i cickawą dyskusję, w której głos zabierało wiele kobiet. W wypowiedziach swych kobiety wyrażały zdecydowaną wolę w walce przeciw zbrodniczym planom podżegaczy wojennych. W dniu tym została wręczona członkiniom koła w Głowience biblioteczka, ufundowana przez koło Ligi Kobiet Kom. Woj. MO.

Dzięki wzorowej i owocnej pracy Koło Gospodyń Wiejskich gromady Głowienka, wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc na terenie powiatu krośnieńskiego.

Jan Kubit

koresp. N. Rz.

Wzmożona praca robotników towarzyszy podpisom pod Apelem Pokoju.

Ślusarz tow. Władysław Białogłowski, chociaż ma już 53 lat, stale przekracza normy produkcyjne. Jemu Fabryka Przetworów Owocowych zawdzięcza to, że stale zwiększa się zdolność produkcyjna zakładu.

Przez swoje pomysły racjonalizatorskie dokonał on szeregu ulepszeń. M. in. zrekonstruował szczotki do przecieraczki, przez co zwiększyła się produkcja o 25 proc., oraz zaoszczędza się rocznie 33 tysiące złotych. Następnym jego pomysłem było udoskonalenie pracy aparatu próżniowego, służącego do gotowania marmelady. Wynalazek ten dał Państwu 245 tys. złotych oszczędności.

Tow. Białogłowski jest przekonany, że to co robi, przynosi gospodarce narodowej duże oszczędności, zwiększa zarobki robotników i przyśpiesza realizację planu 6-letniego, oraz włącza się do ogólnej akcji walki o pokój.

* * *

Brygadier tow. Szeliga pracuje na PKP na oddziale mechanicznym przy naprawach średnich. Jest przodownikiem pracy i ciągle powiększa wydajność wraz z całym zespołem.

Rozumiejąc doniosłą rolę współzawodnictwa pracy dla wykonania planu 6-letniego podjął w miesiącu marcu zespołowe zobowiązanie długofalowe wykonania planu rocznego na rok 1950 na 45 dni przed terminem, tj. w czasie 10 i pół miesiąca.

Dzięki dobrej organizacji i współzawodnictwu pracy wydajność zespołu stale wzrasta, i obecna jego norma obliczona za miesiąc kwiecień wynosi 180 proc.

Za dobrą i wydajną pracę tow. Szeliga i jego brygada otrzymała odznaczenie „Przodownika Pracy", oraz nagrody pieniężne.

Utrzymanie taboru kolejowego w stałej gotowości — mówi tow. Szeliga, to jeszcze jeden cios zadany w plecy podżegaczom wojennym, to jeszcze jeden sukces dla obozu pokoju.

Jako przodownik pracy tow. Kret wyrabia 141 proc. normy i pracuje w parowozowni PKP w charakterze tokarza. Tow. Kret wie co znaczy wojna, i jakie pociąga ona za sobą skutki. Dla utrzymania pokoju, który zapewni ludziom pracy lepsze i dostatniejsze życie, zobowiązał się pracować lepiej i wydajniej. Na zebraniu ogólnym parowozowni podjął zobowiązanie, wykonywania przez okres 6 miesięcy powierzone mu roboty w 160 proc. Praca moja będzie podkreśla — ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych, którzy pragną dla powiększenia swoich zysków, wywołać nową awanturę wojenną.

oż.

Nowe koło związkowe w Stalowej Woli

W dniu 10 bm. zostało utworzone na terenie Stalowej Woli nowe ogniwo organizacyjne Związków Zawodowych Pracowników Instytucji Społecznych. Do tego czasu pracownicy instytucji społecznych ze Stalowej Woli jak: KM PZPR, Ekspozytura US Tarnobrzeg, LK, ZMP, wchodzili w skład koła związkowego w Nisku jako grupa związkowa, jednak na skutek małej żywotności tego koła, członkowie ci wogóle nie interesowali się zagadnieniami związkowymi, na czym cierpiała organizacja związkowa, z jednej strony, członkowie grupy związkowej Stalowa Wola z drugiej strony.

Na zebranie organizacyjne, przybył delegat Zarządu Okręgowego ZZPIS z Rzeszowa, który wygłosił referat „Walka o pokój na obecnym etapie". Omawiając zagadnienia organizacyjne prelegent stwierdził głębokie znaczenie powstania koła związkowego na terenie Stalowej Woli, dając dokładne wytyczne przyszłej pracy.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru władz koła, w wyniku których przewodniczącym koła został wybrany tow. Czerwiński. Wybrano również odpowiedzialne czynniki za akcję socjalną, wczasy i KO.

MAJ

16

Wtorek

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. gen. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6 tel. 10-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

PRZEMYŚL

Dyżur nocny: Apteka pod Koroną ul. 3 Maja

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Piotra Skargi 12 tel. 3-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Wodna 13 tel. 413.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4. telefon 141.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Wesele Fonsia" R. Ruszkowskiego — krotochwila muzyczna w 3-ch odsłonach — początek o godz. 19.30.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Dubrowski

RZESZÓW — Zachęta: Pocałunek na stadionie

PRZEMYŚL — Bałtyk: Dubrowski

PRZEMYŚL — Olimpia: Sen o miłości

PRZEWORSK — Bałtyk: Spotkanie nad Łabą

JAROSŁAW — Gdyniat Ziemia woła

Związki Zawodowe w walce z absencją na zakładach pracy

Ważnym zagadnieniem stojącym obecnie przed Związkami Zawodowymi jest sprawa zwalczania nieuzasadnionej absencji i bumelanctwa, na skutek którego przemysł nasz traci olbrzymie ilości ton niewyprodukowanych artykułów, wartości milionów złotych.

Z pomocą w zwalczaniu niewłaściwego, antyrobotniczego ustosunkowania się małej garstki bumelantów przyszła nowa ustawa o zabezpieczeniu dyscypliny pracy. Wyszła ona z inicjatywy robotników i z aprobatą została przyjęta przez nasz Rząd robotniczo-chłopski, który zatwierdził ją w formie ustawy.

Dzięki niej każdy robotnik będzie pracował równomiernie. Nie zaistnieją już więcej wypadki, że na skutek niedbałości, lekceważenia, a często nawet wrogiej postawie niektórych robotników plan produkcyjny był niewykonany, lub inni współtowarzysze musieli pracować za nich, by nadrobić to co przemysł stracił przez bumelanctwo.

W związku z tym onegdaj odbyła się narada przewodniczących okręgowych branżowych Związków Zawodowych PRZZ-ów i Rad Zakładowych większych zakładów pracy z przedstawicielem CRZZ tow. Ferencem, celem zanalizowania sytuacji na terenie woj. rzeszowskiego.

Po zagajeniu i wygłoszeniu referatu na temat socjalistycznej dyscypliny pracy przez przewodniczącego ORZZ tow. Huczkę, wywiązała się ożywiona dyskusja, z której wynika, iż nowa ustawa została z entuzjazmem przyjęta przez robotników. Jedynie dawni bumelanci opuszczający nieraz po kilka tygodni swą pracę ustosunkowali się do niej nieprzychylnie. Zapominają oni, że pracując źle okradają siebie, współtowarzyszy i Państwo. Hamując ogólny wysiłek i dorobek zakładu, wystawiają sobie jak najgorsze świadectwo braku zrozumienia swych własnych interesów klasowych.

Dlatego też konieczne jest stałe uświadamianie robotników nie tylko na zwołanych w tym celu masówkach i innych zebraniach, ale także towarzysze partyjni, powinni na każdym kroku indywidualnie wyjaśniać robotnikom znaczenie tej ustawy. Również dodatek rodzinny winien być uzależniony od obecności w pracy.

Nie mogą natomiast zaistnieć takie wypadki, jakie miały miejsce na terenie Poczty w Rzeszowie, gdzie wobec bumelantów nie stosowano żadnych sankcji.

W podsumowaniu dyskusji przedstawiciel CRZZ tow. Ferenc, podkreślił wielką rolę Związków Zawodowych w podniesieniu dyscypliny pracy. Nie chodzi tu bowiem o surowe karanie łazików, ale o ich uświadamianie, że klasa robotnicza nie pozwoli hodować pasożytów, nie pozwoli by ich rodziny otrzymywały z tego powodu zmniejszony zarobek i by inni robotnicy tracili z powodu bumelantów zasłużone premie.

Z kolei sekretarz Woj. Komitetu do Walki z Alkoholizmem tow. Popek, stwierdził, że dużą przyczyną opuszczania godzin pracy przez niektórych robotników jest nadmierne spożycie alkoholu. Słabo w tym kierunku rozwijają działalność Powiatowe Komitety do Walki z Alkoholizmem. Również PRN-y do zagadnienia tego podchodzą niewłaściwie. Wziąć tu tylko za przykład PRN w Jaśle, która uważa, że zakaz sprzedaży wódki w dnie wypłat jest niesłuszny...

Jeżeli więc Związki Zawodowe i czynniki społeczne do walki z absencją podejdą w zrozumiały i przemyślany sposób, znikną nieusprawiedliwione opuszczenia dni i godziny pracy.

Przyswajanie sobie socjalistycznych zasad pracy — oto co powinno cechować każdego pracownika fizycznego i umysłowego.

Lwk.

Spółdzielnia produkcyjna w Łuczycach pomyślnie zakończyła siew wiosenny

Dobrze zakończyliśmy siew — mówi przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łuczycach, tow. Ludwik Musor, chociaż przy wykonywaniu planów napotykaliśmy na duże trudności. Organizacja Partyjna pracująca jednak pod dobrym i czułym okiem Komitetu Powiatowego, troszczyła się o szybkie rozprowadzenie nawozów sztucznych, zbóż selekcyjnych i sadzeniaków.

W wiosennej akcji siewnej należy wyróżnić przodujących spółdzielców jak tow. Aleksandra Furmańskiego i Stefana Baryckiego, którzy widzą szczęście i dobrobyt swej gromady tylko w spółdzielni produkcyjnej. Przyczynili się oni swą rzetelną pracą do szybszej realizacji planu zasiewów.

spółdzielni okazał przemyski POM, który z uwagi na brak siły pociągowej w spółdzielni w poważnej mierze przyczynił się do zagospodarowania spółdzielni.

Ponadto przy uprawie ziemi pomagała jednostka wojskowa z Przemyśla, która likwidując spółdzielcze ugory dała wyraz dużego przywiązania do ludu wiejskiego.

Przykład ten jest wymownym wyrazem, że żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego nie tylko potrafi strzec granic Polski Ludowej, lecz równie łatwo umie obchodzić się z pługiem i przyczyniać się do budowy socjalizmu na wsi.

Wilhelm Sztabiński

korespondent N. Rz.

Trybuna Czytelników

Bagatelizowanie swych obowiązków przez kierownictwo powoduje opóźnianie wypłat robotnikom

Wśród pracowników Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego w Stalowej Woli, od dłuższego czasu słyszy się ustawiczne narzekania na stosunki panujące na tej budowie. Wypłaty dla miejscowych pracowników systematycznie bywają opóźniane, a nie do wyjątków należą też wypadki, że część przepracowanych godzin akordowych z niewiadomych przyczyn była niewypłacana.

Paradoksalny epizod, który miał miejsce na wymienionej budowie wykazuje jak słusznym i koniecznym było wprowadzenie nowych norm w budownictwie.

Przy jednej z wypłat pracowników okazało się, że pomoc murarska otrzymała znacznie większą zapłatę od kwalifikowanych murarzy.

Zdarzenie to wywołało poważne rozgoryczenie wśród załogi, co bezwątpienia nie pozostało bez wpływu na wydajność pracy.

Dalszymi momentami, które obciążają kierownictwo w wymienionej budowie jest sprawa wypłaty uposażeń za kwiecień. Ostateczny choć spóźniony już termin wypłaty za ten miesiąc wyznaczony był na 7 maja, z winy majstrów ob. ob. W. Stolarczyka, St. Sierdzyńskiego i R. Bilskiego, którzy zlekceważyli powierzone im obowiązki, termin ten uległ dalszemu przesunięciu.

Wydaje nam się, że beztroski stosunek kierownictwa Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego w Stalowej Woli, objawiający się bagatelizowaniem życiowych spraw robotników, zasługuje na napiętnowanie, wywołuje on bowiem rozgoryczenie wśród załogi budowy, powodując obniżenie wydajności pracy, jest źródłem słusznych powodów do narzekań.

Karygodna opieszałość lekarza spowodowała śmierć dziecka

Zdajemy sobie sprawę, że nasi lekarze są przeważnie przeciążeni nadmierną pracą i nie zawsze mogą nadążyć w należytym spełnianiu swoich obowiązków.

Dlatego, jeśli w pracy ich trafiają się czasami pewne drobne niedociągnięcia, wynikłe z tych względów, trudno się temu dziwić.

Natomiast nie do darowania jest niczym nieusprawiedliwiona opieszałość i niedopatrzenie lekarza, które sprowadza śmierć pacjenta.

Podobny wypadek zaistniał niedawno w Zagórzu pow. sanockiego, gdzie na skutek karygodnego postępowania **DR NOWOSIELSKIEGO** i jego pomocnicy **PAULINY AUGUSTYN zmarło dziecko.** Tło było następujące: W dniu 27 kwietnia b. r. zgłosił się do lekarza Nowosielskiego w Zagórzu ob. Osękowski z chorym dzieckiem, prosząc o udzielenie pomocy. Dr Nowosielski zbadał pobieżnie dziecko, oświadczając, że nic mu nie jest i jakby na „odczepnego" zapisał jakieś pigułki, które okazały się bezskuteczne.

Ponieważ po dwóch dniach, stan dziecka uległ znacznemu pogorszeniu, ob. Osękowski zwrócił się po raz drugi do dra Nowosielskiego, prosząc, ażeby lekarz przybył do niego do domu, odległego o jeden kilometr. Wobec tego, że lekarz nie chciał odwiedzić chorego, ob. Osękowski przywiózł dziecko do lekarza, który po powierzchownym obejrzeniu, orzekł, że dziecko jest zdrowe i Osękowski nie powinien zawracać mu głowy. Ob. Osękowski nie zadowalając się opinią dra Nowosielskiego, tego samego dnia zawiózł dziecko do lekarza wojskowego w Sanoku, który stwierdził zapalenie oskrzeli, zapisując dziecku zastrzyki. Zastrzyki należało stosować co 3 godziny, o co po przyjeździe do domu ob. Osękowski poprosił mieszkającą w sąsiedztwie pomocnicę dra Nowosielskiego — **Paulinę Augustyn, która nie wiadomo na jakiej podstawie, odmówiła spełnienia tej prośby.**

Na skutek takiego potraktowania sprawy przez ob. Augustyn, ojciec chorego dziecka zmuszony był w następnym dniu udać się o pomoc do akuszerki w Tarnawie Dolnej odległej o 7 km od Zagórza.

Niestety — wszelkie zabiegi ojca nie zdały się na nic. Na skutek znacznego pogorszenia stanu dziecka, w dniu 2 maja ob. Osękowski zmuszony był odwieźć dziecko do szpitala, gdzie chora dziewczynka po kilku godzinach zmarła.

Przez to, że dr Nowosielski nie zainteresował się należycie dzieckiem, że pomocnica jego naśladując swego szefa, odmówiła dania zastrzyków, chore dziecko przez zbędne podróże zostało jeszcze bardziej zaziębione, co niewątpliwie przyczyniło się do jego zgonu. Należy się spodziewać, że ta karygodna opieszałość lekarza z Za- [illegible] odpowiednio potraktowana przez kompetentne władze.

ew.

Dlaczego?

— Kierownik filii Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w Medyce pow. Przemyśl nie przywiązuje należytej wagi do dostatecznego zaopatrzenia tej placówki w artykuły pierwszej potrzeby.

* * *

W sklepie Centrali Przemysłu Skórzanego „Bata" w Rzeszowie obywatelowi J. K. odmówiono sprzedaży sandałów, twierdząc, że obuwia tego nie ma na składzie.

Jak się okazało, sandały znajdowały się w sklepie i ob. J. K., rozglądając się po półkach zauważył, że z jednego pudełka wystają sandały. Ekspedient wobec zdecydowanego stanowiska klienta zdjął je z półki, dając do przeglądnięcia klientowi.

* * *

Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Rzeszowie (Staroniwa), podnosi na własną rękę stawki udziałowe członków spółdzielni.

* * *

Właściciel domu Nr 8 przy ul. Wincentego Pola w Rzeszowie Józef Mrzygłód różnymi sposobami szykanuje lokatorów wymienionego domu, ograniczając ich prawa lokatorskie.

Harcerski koncert pieśni robotniczych w Rzeszowie

Miejska Komenda ZHP w Rzeszowie, zorganizowała konkurs pieśni robotniczych, którego rozstrzygnięcie nastąpiło dnia 12 maja br. w świetlicy szkoły TPD w Rzeszowie.

Na 8 zgłoszonych ogniw ZHP do eliminacji końcowych doszły 4 ogniwa: przy szkole podstawowej w Staroniwie, w Pobitnie w szkole ćwiczeń i TPD. Konkurs był pierwszą tego rodzaju imprezą, a zadaniem jego było wykazanie przez formy artystyczne jak żywa pieśń, spełnia swoje zadanie.

Młodzież harcerska wyżej wspomnianych ogniw z wielkim zapałem i entuzjazmem przygotowywała swój program, tak że komisji konkursowej trudno było ustalić kolejność zdobytych miejsc.

Po żywej dyskusji przyznano pierwszą nagrodę ogniwu ZHP przy szkole TPD w Rzeszowie, drugą nagrodę ogniwu ZHP w ćwiczeniówce, trzecią nagrodę ogniwu Staroniwa i czwartą nagrodę ogniwu Pobitno.

W przygotowaniach nad opracowaniem imprezy wiele pracy włożyli opiekunowie ogniw, którzy wydajnie pomagali drużynom w opracowaniu programu.

Impreza wykazała jednak pewne braki, zwłaszcza jeśli chodzi o samych drużynowych, którzy w wielu wypadkach pozbawieni byli inicjatywy i poczucia obowiązku organizacyjnego.

Urządzony konkurs pozwolił na wymianę doświadczeń, pogłębienie współpracy między ogniwami ZHP oraz stał się pierwszym mobilizującym etapem przygotowawczym do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, który będzie radosnym przeglądem i podsumowaniem wyników troski naszego Ludowego Państwa o dziecko, o jego zdrowie, naukę i wypoczynek.

LEOPOLD LEŚNIAK
koresp. N. Rz.

Kronika kulturalna krajów demokracji ludowej

W tych dniach obchodził 80 rocznicę urodzin wybitny tłumacz dzieł literatury polskiej, niestrudzony działacz na polu zbliżenia czechosłowacko-polskiego Franciszek Vondracek. W ciągu swej długoletniej działalności Vondracek przetłumaczył na język czeski ponad 50 dzieł pisarzy polskich m. inn. dzieła Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego i innych.

* * *

Akcja radiofonizacji kraju w Rumunii czyni poważne postępy. W roku 1945 rumuńska sieć radiofoniczna posiadała zaledwie 145.000 abonentów, w kwietniu br. liczba abonentów przekroczyła 270.000.

* * *

W dniach od 5—12 bm. odbywał się w Bułgarii „Tydzień Prasy i Książki". W okresie tym ceny książek zostały obniżone od 10 do 20 proc. W całym kraju zorganizowano liczne, ruchome wystawy książek. W okresie „Tygodnia" bułgarscy poeci, pisarze i artyści spotykali się na licznych wieczorach autorskich ze swymi czytelnikami, z robotnikami zakładów przemysłowych i członkami rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

* * *

W Phenianie ukazał się pierwszy numer czasopisma „Nowa Korea", poświęcony życiu politycznemu i kulturalnemu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. W pierwszym numerze znajdujemy na wstępie wyjątki z adresu narodu koreańskiego do Józefa Stalina.

* * *

W Pekinie, w Domu Pisarzy odbyło się spotkanie pisarza radzieckiego — Gonczara i art. malarza — Chmielko z pisarzami chińskimi. Goście radzieccy, wchodzący w skład delegacji młodzieżowej, która przybyła do Chin na uroczystości pierwszomajowe poinformowali pisarzy chińskich o twórczości pisarzy i artystów w ZSRR.

Zacieśnia się więź przyjaźni między przodownikami, a młodzieżą szkolną

W sali 11-letniej **Szkoły Męskiej** w Gorlicach odbyła się akademia z okazji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Na akademię przybyli przodownicy pracy z Centralnych Warsztatów Naftowych, których gorąco powitała zebrana młodzież.

Po akademii odbył się **konkurs recytatorski**. Do jury konkursowej m. in. zostali powołani także i przodownicy pracy. W wyniku konkursu pierwsze miejsce zajął uczeń 11 klasy kol. Żygan, drugie miejsce kol. Koziel, trzecie — kol. Sikora, czwarte — kol. Cebula.

Zb. Sikora
koresp. N. Rz.

* * *

Również w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Łańcucie, zaprosiła na akademię młodzież Szkoły Podstawowej z Głuchowa, która jednocześnie wystąpiła z programem artystycznym.

W dniu tym odwiedził szkołę przodownik pracy Państwowego Browaru w Łańcucie ob. Kluz, który przeprowadził pogadankę z młodzieżą, a następnie wręczył nagrody za pilność i pracę społeczną.

Dwa dni później uczniowie Publicznej Średniej Szkoły z Łańcuta wyjechali z akademią do Głuchowa, gdzie spotkali się z życzliwym przyjęciem i uznaniem.

WARCHOŁ
koresp. N. Rz.

Dziwne zwyczaje panują w kinie „Bałtyk" w Przemyślu

Ostatnio w sali kina „Bałtyk" w Przemyślu, wyświetlano film pt. „Dom na Pustkowiu".

Przyjemności przyglądania się filmowi zakłócały dziwne zwyczaje wpuszczania „spóźnialskich" na salę w czasie trwania seansu. Nie trzeba chyba udawadniać, jak bardzo przeszkadza to tym, którzy przyszli do kina punktualnie.

Zarząd Kina „Bałtyk" wraz z obsługą nie zwraca uwagi na te rzeczy i raczej nawet toleruje je, co powoduje szereg uwag pod adresem Zarządu.

Koniecznym jest, by Zarząd Kina „Bałtyk" usprawnił swą pracę, stosując przede wszystkim ściśle przepisy i zarządzenia wydane przez Film Polski.

Tadeusz Ogonowski
koresp. N. Rz.

Świetlica Ludowego Zespołu Sportowego w Radzianowicach czeka na zradiofonizowanie

W Ludowym Zespole Sportowym w Radzianowicach praca kulturalno-oświatowa stoi na wysokim poziomie.

W świetlicy znajduje się biblioteka, do której obecnie przyszły nowe książki klasyków marksizmu.

Wieczorami młodzież gromadnie zbiera się w świetlicy, dyskutuje i omawia interesujące ją zagadnienia.

Marzeniem tutejszej młodzieży jest radiofonizacja świetlicy, w czym napewno pomoże im Powiatowy Zarząd ZSCh. w Mielcu.

JÓZEF SANECKI
korespondent N. Rz.

(143)

— Otwieraj prędzej, Zacharyczu!

— Aha, to ty! — zawołał nie bez zdziwienia Matwiej.

Pod oknem stał Michajła Krutojarow, parobek Jutkina, który wrócił z frontu już po uwięzieniu swego chlebodawcy.

Matwiej otworzył połówkę okna i wysunął głowę.

— Zacharyczu, przygalopował nocą Jewdokim Płatonycz i Demian a z nimi ze trzydziestu oficerów i żołnierzy. W mieście był przewrót. Wymiarkowałem, że to cudzoziemcy przyszli na pomoc białym. Jewdokim i Demian siedzą teraz z oficerami przy stole i układają listę tych, co mają być aresztowani. Komuniści — na pierwszym miejscu. Zwiewaj, póki tu nie przyszli. Polecę już, bo mogą się połapać.

Michajła pobiegł za węgieł, na drogę, a Matwiej skoczył, by obudzić Annę, i dziadka Fiszkę. Anna słyszała wszystko i wstała już. Dziadek Fiszka i Agafia również szybko się zerwali, tylko Maksym i Mariszka spali twardo. Matwiej nie pozwolił ich obudzić.

— Wujku, poleć przez ogrody do Timofieja, Archipa i Martyna — rzekł Matwiej, napychając ładownicę nabojami. — Powiedz im, że czekam na nich w szerokiej kotlinie, w zaroślach nad strumieniem. Niech zabiorą ze sobą strzelby, amunicję i żywność.

Dziadek Fiszka wyskoczył na dwór, a Matwiej począł się ubierać. Agafia zajęczała, a Anna, wpychając do torby bochen chleba, rzekła z gniewem:

— A to podli! Nie dadzą ludziom żyć spokojnie.

— Nic to, Niuro, oni są na wierzchu, ale nie na długo.

Matwiej pożegnał się z żoną i matką, zatrzymał się na parę chwil przy śpiących dzieciach i wyszedł. Anna odprowadziła go za wrota. Nie czyniła mu wyrzutów i nie płakała, gdy mu polecała uważać na siebie, odszedł więc uspokojony.

Od tej nocy Matwiej Strogow wkroczył w najburzliwszy okres swego życia. Tułał się przez całą jesień i zimę po szerokiej połaci tajgi, dni i noce spędzał w chatkach myśliwskich, w szałasach i budkach leśnych. Niełatwo było skryć się przed białymi we czwórkę, to też, do czasu, Timofiej, Archip i Martyn Gorbaczow również nocowali w pojedynkę.

Dopiero z nadejściem lata, gdy na ziemiach nadjuksańskich zjawił się na czele ekspedycji karnej sztabskapitan Bzdura, Matwiej przeniósł się do wąwozów wilczenorskich, aby być bliżej wsi.

ROZDZIAŁ JEDENASTY

1.

Niezwykle wyglądały w owych dniach malownicze Wilcze Nory. Nad popiołami trzynastu spalonych chat wiły się martwe strużki bladoszarego dymu. Zwiędłe od pożaru krzewy czeremchy, ocalałe gdzieniegdzie w ogródkach, stały teraz wśród pustkowia posępne i osierocone.

Niebo nad Wilczymi Norami było ciężkie i nieruchome, a szare strzępy chmur zwisały nisko, dotykając niemal wierzchołków wysokich modrzewi.

SPORT

Pierwszy dzień międzynarodowego turnieju bokserskiego

W niedzielę, 14 bm. rozpoczął się w Warszawie międzynarodowy turniej bokserski zorganizowany z okazji 30-lecia Polskiego Związku Bokserskiego.

W turnieju uczestniczą czołowi pięściarze 6 państw: ZSRR, Węgier, Rumunii, Szwecji, Finlandii i Polski. Wielu zawodników reprezentuje czołówkę boksu europejskiego.

W pierwszym dniu walczyli zawodnicy według losowania. Zwycięzcy tworzą grupę I, pokonani zaś grupę II, dalsze spotkania odbywać się będą systemem pucharowym, który decyduje o kolejności miejsc w poszczególnych kategoriach.

Wyniki techniczne:

W. musza — Bułakow (ZSRR) wypunktował Secosana (Rumunia). Rumun walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia. Zawodnik radziecki był cały czas w ataku, mając zdecydowaną przewagę techniczną i taktyczną.

Hamalainen (Finlandia) wygrał na punkty z Woźniakiem (Polska). Walka chaotyczna. Fin trafiał jednak częściej i wytrzymał spotkanie lepiej kondycyjnie.

W. kogucia — Erdei (Węgry) znokautował w III rundzie Tomę (Rumunia).

Soczewiński (Polska) wypunktował Svedberga (Szwecja). Młody Soczewiński sprawił miłą niespodziankę, walcząc przytomnie z rutynowanym Szwedem. Soczewiński wykazał dobrą kondycję, wygrywając zdecydowanie trzecie starcie, które zaważyło o jego zwycięstwie.

W. piórkowa — Aristagicjan (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Harri (Finlandia). Bokser radziecki walczył spokojnie, wykazując dużą rutynę.

Panke (Polska) wygrał, wskutek dyskwalifikacji Fiata (Rumunia). Rumun bardziej bije silnie seriami z obu rąk. Walczy jednak nieczysto, idąc stale głową do przodu, za co po trzech ostrzeżeniach zostaje zdyskwalifikowany.

W. lekka — Budai (Węgry) wygrał nieprzekonywująco z Rizea (Rumunia). Rizea był stale w ataku, demonstrując bogaty repertuar ciosów. Węgier walczył słabo, odpowiadając rzadko na ataki przeciwnika.

Sadowski (Polska) wypunktował Heikkinena (Finlandia) spotkanie stało na słabym poziomie. Wygrał Polak, który trafiał częściej i był lepszy kondycyjnie.

W. półśrednia — Linca (Rumunia) znokautował w drugim starciu **Krawczyka (Polska).** Rumun od początku walki miał zdecydowaną przewagę, górując fizycznie i szybkością nad Polakiem. Po dwukrotnym pójściu na deski, Krawczyk otrzymuje silny cios i zostaje wyliczony.

Larsson (Szwecja) po bezbarwnej i słabej walce wypunktował Laine (Finlandia).

Marton (Węgry) zwyciężył Tiljandera (Finlandia). Węgier mimo zwycięstwa, nie zachwycił. Fin walczył nieczysto.

Szczerbakow (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Blomem (Szwecja). Pięściarz radziecki był w nieustannym ataku. Stopniowo osłabiając Szweda.

W. średnia — Sjolin (Szwecja) wypunktował Anderssona (Finlandia), wicemistrz Europy Sjolin miał duże trudności z nieczysto walczącym Finem, który otrzymał dwa ostrzeżenia.

Papp (Węgry) wygrał na punkty z Silczewem (ZSRR). Mimo porażki, zawodnik radziecki zaprezentował się bardzo dobrze.

Udany występ pięściarzy przemyskiego Związkowca

Drużyna pięściarska przemyskiego Związkowca, którą oglądaliśmy w sobotnim meczu z Kolejarzem z Tarnowa zrobiła miłe wrażenie na zwolennikach tegoż sportu. Młody zespół wykazał należyte przygotowanie, a poszczególni zawodnicy mieli odpowiednią zaprawę. Wśród bokserów Związkowca zauważyliśmy kilka talentów. Trener Słabicki wyszedł ze słusznego założenia, że do składu swego wstawił przede wszystkim młodych, którzy stanowią poważny narybek dla klubu. Zawodnicy tak jednej jak i drugiej drużyny wykazali dużo ambicji i serca do walki. Wśród młodych Związkowców wybijał się **Bojczuk w wadze muszej, Koleszko w wadze piórkowej oraz Kozak w wadze lekkiej.** U gości jedynie Aleksander w wadze piórkowej wykazał dużo umiejętności.

Po powitaniu zespołu Kolejarza przez przewodniczącego PRZZ tow. Sikirskiego przystąpiono do walki.

Na pierwszym miejscu zawodnicy Związkowca.

W. papierowa I: Koleszko wypunktował Bulandę. Zawodnik przemyski walczył lepiej technicznie i to na półdystans, atakując często lewymi prostymi.

W. papierowa II.: Pridka wygrywa na pkt z Chochołowiczem.

W. musza: Bojczuk już w pierwszym starciu znokautował Bozię. Dobrze zbudowany pięściarz przemyski ma wspaniałe zadatki na boksera, a niebezpieczne są jego prawe sierpy.

W. kogucia: Leśniak poddaje się w pierwszej rundzie Barszczowi.

W. piórkowa: Wawczak przegrywa na pkt z Aleksandrem, zawodnikiem nieźle zaawansowanym technicznie.

W. lekka: Kozak zmusił do poddania się Pikusa w pierwszej rundzie.

W. półśrednia: Bocheński znokautował również w pierwszym starciu Zająca.

W. średnia: Nastal nokautuje w pierwszym starciu Lisa.

W. półciężka: Strzałkowski otrzymuje punkty vo. wskutek braku przeciwnika.

Poza konkursem odbyły się jeszcze dwie walki pokazowe w wadze muszej, w której Sielecki wygrał nieznacznie na pkt z Hajdą oraz w wadze lekkiej, w której Pawłowski (Kolejarz) wypunktował Sikorskiego.

Wszystkie walki stały na niezłym poziomie, jak na początkujących pięściarzy oraz prowadzone były czysto zwłaszcza przez zawodników przemyskich.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

POSZUKUJEMY
natychmiast korektorów gazetowych. Zgłoszenia osobiste w Redakcji „Nowin Rzeszowskich" ul. Gałęzowskiego 7. w godzinach od 10 — 12-tej.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE I LICYTACJE

Urząd Wojewódzki Rzeszowski orzeczeniem z dn. 8 maja 1950 r. L: AC. II. 2/31/50 **zezwolił** na zmianę nazwiska rodowego ob. Zdzisławowi **Lutemu**, ur. 11 lipca 1929 r. w Łodzi, zamieszkałemu w Jarosławiu na nazwisko „Łutyński". G—528

17. V. — 26. V. — oglądamy dorobek Kinematografii Czechosłowackiej. — W okresie „DNI FILMU CZECHOSŁOWACKIEGO" na ekranach w całej Polsce wyświetlane będą filmy produkcji Czechosłowackiej — m. in. „Dziś o 10,30", „Praga Roku 1848", „Przybrana córka", „Milcząca Barykada", „Kłopoty Trziszki", „Dziewczęta ze Słowacji", „Pragnienie", „Dwa ognie", — oraz krótkometrażówki kukiełkowe i rysunkowe: „Pan Prokouk filmuje", „Anielski Strój", „Kołysanka", „Telegram", „Pan Prokouk wynalazcą", „Lenora" i „Pieśń prerii". W RZESZOWIE — FILMY w/w WYŚWIETLAĆ BĘDZIE KINO „APOLLO". SZCZEGÓŁY W AFISZACH. K-527

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową RKU Sanok, dowód osobisty gminy Sanok Wieś, legitymację ZMP Jurowce nazwisko BOCHNAK Michał, oraz legitymację ZMP wydaną Jurowce nazwisko BOCHNAK Maciej i BOCHNAK Zofia. G—536

Unieważnia się pieczęć „PAGED" zagubioną w Strzyżowie 29. 4. G—536

Zagubiono dokumenty, kenkartę, legitymację Samopomocy Chłopskiej BOBR Józef Przemyśl Słowackiego 99. G—533

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskie Łódź, skrzynka 163. K—531

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75. z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13769.

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz 1075 Sekr Odpowiedz 1554. pracown działów 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.

S-I-12640